Nr 11. **Kraków, Niedziela 8 Stycznia 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 " 70 h.
z dwurazową " "	38 "	19 "	9 " 50 h.	3 " 20 "
w Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 "	3 "
w innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Przesilenie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Krytyczny zwrot?

Wiedeń, 8 stycznia.

W sprawie nowego gabinetu nastąpił nowy wieczorem zwrot. — Przewodniczący związku niemiecko-narodowego pos. Chiari zaprotestował na konferencyi z bar. Bienerthem przeciw obsadzeniu ministerstwa robót publicznych osobistością narodowości czeskiej. Równocześnie zaprotestował przeciw stanowisku bar. Bienertha w sprawie dróg wodnych.

Bar Bienerth oświadczył, że wobec tego nie pozostaje mu nic innego, jak misyę utworzenia nowego gabinetu złożyć w ręce cesarza.

Wiedeń, 8 stycznia.

Wczoraj wieczorem przybyli członkowie prezydyum Związku niemiecko-narodowego pp. Chiari, Gros, Sylwester i Wolf na dłuższą konferencyę do bar. Bienertha. P. Wolff oświadczył, że w łonie jego partyi podniosły się przeciw planowanemu składowi przyszłego gabinetu takie wątpliwości, iż on nie może w imieniu niemiecko-radykalnej partyi dać co do jej stanowiska wobec przyszłego gabinetu żadnych zobowiązujących zapewnień.

Wiedeń, 8 stycznia.

Późną nocą donoszą: Na oświadczenie Bienertha, iż uważa swą misyę za skończoną, odpowiedział Wolf, że stanowisko zajęte przez niemieckich radykałów wcale nie ma tego zamiaru, aby przeszkodzić Bienerthowi w przeprowadzeniu misyi, ale aby go skłonić, iżby przy tworzeniu gabinetu odstąpił od urzeczywistnienia niektórych swoich zamiarów.

Audyencya br. Bienertha.

Wiedeń, 8 stycznia.

Jutro przyjęty będzie br. Bienerth na posłuchaniu u cesarza.

Z wczorajszego dnia.

Wiedeń, 8 stycznia.

Bar. Bienerth konferował wczoraj krótko z pos. Głąbińskim, który go zawiadomił o onegdajszych uchwałach komisyi parlamentarnej Koła. Następnie konferował bar. Bienerth z przywódcami niemieckimi Chiarim, Grossem i Wolffem, oraz pos. Sustersiczem, którego również prosił o poparcie gabinetu. Pos. Sustersicz oświadczył, że nie może dać stanowczej odpowiedzi, gdyż musi się wprzód porozumieć ze swoim klubem.

Rokowania z Czechami w sprawie gabinetu nie są jeszcze ukończone; w ostatniej bowiem chwili wyłoniły się trudności ze strony Niemców, którzy występują przeciw zamierzonemu powołaniu czeskiego członka Wydziału krajowego hr. Schönborna, należącego do konserwatywnej szlachty czeskiej, na stanowisko ministra rolnictwa. Pos. Wolff zagroził nawet wystąpieniem radykałów niemieckich ze Związku niemiecko-narodowego. — Wobec tego powołanie hr. Schönborna, które uchodziło za pewne, stało się obecnie bardzo wątpliwe, co wywołuje nową zwłokę w ukonstytuowaniu się nowego gabinetu. W sprawie ministerstwa robót publicznych, przeznaczonego również dla Czechów nie zapadła także jeszcze decyzya. — Szanse wahały się między prof. Gruberem a szefem sekcyi Markiem.

Przypuszczalna lista.

Wiedeń, 8 stycznia.

Wczoraj wieczorem aktualną była następująca lista:

Prezydyum i prawdopobnie sprawy wewnętrzne bar. Bienerth. Być jednak może, że portfel spraw wewnętrznych otrzyma albo namiestnik bar. Hein albo namiestnik Heinold. Jako ministra spraw wewnętrznych wymieniają także szefa sekcyi Friesa.

Skarb: dr Meyer.
Handel: Weisskirchner.
Oświata: hr. Stuergkh.
Sprawiedliwość: Hochenburger.
Roboty publiczne: prof. Gruber albo szef sekcyi Marek.
Rolnictwo: hr. Schönborn.
Kolej: Głąbiński.
Obrona krajowa: Georgi.
Minister dla Galicyi: Zaleski.

Wiedeń, 8 stycznia.

Wymieniany na ministra robót publicznych Gruber był dawniej członkiem partyi realistycznej, obecnie jest gorliwym zwolennikiem partyi młodoczeskiej. Prof. Braf, któremu ofiarowano tekę rolnictwa lub robót publicznych odmówił jej przyjęcia.

Protesty Czechów.

Wiedeń, 8 stycznia.

„Die Zeit" donosi: Czesi protestują przeciw zamianowaniu Kędziora szefem departamentu wodnego w Wiedniu w miejsce dotychczasowego szefa, radcy dworu Zampacha.

Szczegóły rokowań w Wiedniu.

Prezydent Leo przesłał redakcyi „N. Fr. Presse" w sprawie konferencyj u namiestnika Bobrzyńskiego następujące sprostowanie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Odnośnie do zamieszczonych w porannym numerze „N. Fr. Presse" z dnia 7 b. m. pod tytułem „Wydarzenia ostatnich dwóch dni w Kole polskiem" wiadomości, upraszam o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania podanych tam informacyj:

Nie jest zgodne z prawdziwym stanem rzeczy, jakoby w Grand Hotelu odbyła się konferencya J. E. namiestnika Bobrzyńskiego, prezydenta Leo i profesora Głąbińskiego i jakoby na tej konferencyi rozstrzygnięta została kwestya udziału polityków polskich w gabinecie bar. Bienertha, jakoteż omówiony zgodnie sposób załatwienia wyboru nowego prezesa Koła polskiego, przyczem jakoby wymieniać miano jako kandydatów na tę godność dotychczasowego wiceprezesa Stwiertnię, oraz przewodniczącego demokratycznej grupy parlamentarnej posła Petelenza.

W rzeczywistości ograniczyłem się w kilkakrotnych konferencyach z J. E. namiestnikiem oraz prezesem Koła polskiego do bliższego określenia i uzasadnienia stanowiska demokratycznej grupy posłów sejmowych i parlamentarnych, tak, jak ono podane zostało do publicznej wiadomości, jako uchwała konferencyi posłów demokratycznych w dniu 2 b. m. w Krakowie odbytej. Nie miałem zaś żadnego powodu wdawać się w dyskusyę nad sprawami osobistemi, gdyż te kwestye bez żadnej z mej strony ingerencyi, a w części wbrew życzeniu stronnictwa demokratycznego, zostały już we wszystkich szczegółach przed owemi konferencyami załatwione.

Co się wreszcie tyczy sprawy wyboru przyszłego prezesa Koła polskiego, to skorzystałem ze sposobności, aby odnośnie do tej kwestyi określić stanowisko partyi demokratycznej w ten sposób, iż na to najwyższe polityczne stanowisko powołany być może jedynie parlamentarzysta polski, którego poglądy polityczne zgodne są w kwestyach zasadniczych z programem większości demokratycznej Koła polskiego. Na konferencyach wspomnianych nie wymieniano jednak jakiegokolwiek nazwiska ewentualnego kandydata na godność prezesa Koła polskiego.

Dziękując uprzejmie za łaskawe ogłoszenie sprostowania, kreślę się z wysokiem poważaniem.

Prezydent dr Leo.

Podróż króla Alfonsa.

(Tel. N. Reformy).

Melilla. Król Alfons przybył tutaj

Pogłoska o katastrofie.

Paryż. Z Madrytu donoszą: Obiega tu pogłoska, że pociąg pospieszny, którym jechała świta króla Alfonsa, zderzył się z innym pociągiem. Wiele osób ma być zabitych lub rannych.

Aresztowanie anarchisty

Paryż. Z Malagi donoszą: Aresztowano tu anarchistę Rogeanesa, który brał udział w ostatnich rozruchach w Barcelonie. Policya sądzi, że Rogeanes przybył do Malagi, aby wykonać zamach na króla Alfonsa.

Teatr i muzyka.

Z teatru miejskiego.

„Pan de Pourceaugnac", Krotochwila w 3 aktach M. Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński.

Jeżeli wielkiego majstra cechuje całkowitość we wszystkiem, w powadze, czy w żarcie, i śmiałość w wyciąganiu wszelkich konsekwencyj z najbardziej nawet naiwnego pomysłu — to Molier i w „Panu de Pourceaugnac" jest wielkim majstrem.

Krotochwila wczorajsza jest całą zabawą i humorystyką, świadomą i umyślną, kiermaszową i karnawałową, jak wesołe komedye Szekspira. Prawda ani psychologia na seryo nie szukają w niej popisu; ustępują miejsca szarży groteskowej przesadzie i komizmowi sytuacyjnemu. Zakochanej parze, Julii i Erastowi, chodzi o to, żeby się pozbyć upatrzonego przez jej ojca konkurenta, właśnie bohatera sztuki. Więc Molier użycza im wszelkich sposobów i daje do pomocy wesołych intrygantów-figlarzów i sprytne subretki. Pana de Pourceaugnac tedy omotali siecią niewyszukanych podstępów, postrachów, kompromitacyj, aż ogolony do cna, gruntownie zrzeka się amorów i uchodzi z Paryża do rodzinnego Limoges.

Mimochodem, po drodze, autor rzuca ziarna satyry, — ale mimochodem tylko, i w tej beztrosce i bezpretensyi jest wdzięk i posmak dawnych minionych, bezżółciowych czasów. Pana de Pourceaugnac „par force" powierzają opiece eskulapów i napastują całym sekstetem długich wysuwanych narzędzi, przed któremi bronić musi swych tyłów krzesłem. Ale w tej szopce słychać ironię, pyszny śmiech z konowalskiej medycyny, puszczania krwi po piętnaście razy, przeczyszczania po dwadzieścia razy, z lekarskich apetytów na sakiewki, z lekarskiej tyranii itd. Jeśliby kto pomyślał sobie lekarza jako karykaturę i wyobraził sobie różne fenomeny tej śmieszności — to wszystko to znajdzie u Moliera. I nietylko lekarza, ale cały fakultet medyczny. I nietylko będzie to żart i swawola, ale i dno w nich prawdziwe.

I tak samo, kiedy panu de Pourceaugnac wmawiają, że ma żonę, nawet żon dwie i rzucają mu w objęcia pół tuzina cudzych dzieci, dostaje się sporo jakby od niechcenia adwokatom, sprawiedliwości i wogóle władzom. Molier to wyższy komik; lalkom swoim nie przypina żadnych łatek i nie ma potrzeby — lecz je od razu lepi ze sprytu, chciwości, szalbierstwa. — A przytem ani myśli być moralizatorem, ani patetykiem. Poprostu zna naturę ludzi i naturę swoich rodaków, a przedewszystkiem Paryżan. Jego łajdaczyny są sympatyczne, przyjacielskie, poprostu renesansowe.

Tu zresztą stronę poważną trudno odróżnić od krotochwilnej. Wszyscy uczestnicy nagonki na biednego prowincyała są z sobą w porozumieniu i wszyscy zmierzają do zakończenia hulaszczo — miłością i zabawą. Oto Francya bez zgrzytu i dysonansu, a dobrze siebie znająca.

W inscenizacyi sztuki Moliera należycie porachowano się z jej główną cechą — stylowością i groteskową przesadą. Logicznie i czujnie przeprowadzony został genre komiczny, złożony z przebrań, mistyfikacyj, wielkich przyprawnych nosów, linij i szczegółów Hogarthowskich.

Rozumie się, sztuka tego rodzaju nie na finezyach polega i nie na subtelnościach — więc i artyści mają robotę więcej na żarty, niż naprawdę, więcej maskaradową, niż aktorską. Nie maskaradowy jest właściwie tylko jeden p. Pourceaugnac, grany doskonale przez p. Mielnickiego. Nie powiem „niezrównanie" — jest to popis dla wielkiego komika. Powściągliwość i umiarkowanie w tym wypadku czyni pewien niepotrzebny wyłom w ogólnej, a niezbędnej przesadzie. Zresztą nikt tu nie miał zadania nad siły i wszyscy grali dobrze: i p. Leszczyński, pełen temperamentu nicpoń neapolitański, i pp. M. Węgrzyn i Stępowski, jako lekarze, i p. Arkawinówna, jako Julia, i p. Stanisławski, jako jej amant.

Być jednak może, że tłomacz sztuki p. Tadeusz Żeleński mógłby mieć pretensyę do aktorów. Zamaskowali oni nieco wartość tłomaczenia przez częste, zwłaszcza w pierwszym akcie, jąkanie się i zacinanie. Premiera rzadko kiedy jest przyjaciółką tłomaczów. Nie wiem n. p. czyja to wina, czy interpretatorów, czy Boya, że są w tekście takie nierówności, jak „w czasie wywczasów letnich", „przedstawia nadzieję" — zamiast chyba: rokuje lub coś podobnego, „oczekując na niego" i t. d. Wprost w wielu miejscach wydało mi się, że słyszałem niedociągnięcia stylu. W całości jednak, w ogólnym duchu przekładu, w skali temperamentu i życia, dowcipu i prostoty, rubaszności i rozumienia perspektywy słowa, pointe'owania i akcentowania, widać pióro jakgdyby do przekładania Moliera stworzone.

Cez. Jel.

Z teatru ludowego.

Wczoraj wznowiono sztukę „Twardowski na Krzemionkach". Wystawiono ją starannie i ze strony dekoracyjnej i reżyserskiej. Gra artystów była bez zarzutu, szczególnie wyróżniały się panie Grabowska (Wiślana) i Wandyczowa (Skawina), jako dwie boginki. P. Tatrzański wykazał w roli oberżysty wielką dozę zacięcia komicznego i budził doskonałą grą salwy śmiechu. Wtórował mu p. Bieniń, jako M jeranek, chłopak do posługi. Sztuka urozmaiconą była tańcami i śpiewami, doskonale wykonanemi przez cały personal teatru ludowego. „Twardowski na Krzemionkach" jest jedną z tych sztuk, która powinna utrzymać się długo w repertuarze teatru ludowego, szczególnie jako dobre widowisko dla dzieci.

wk.

Koncerty kwartetu brukselskiego.

Koncerty słynnego zespołu od kilku lat już zajmują zaszczytne miejsce w programie artystycznych produkcyj w Krakowie i od pierwszej znajomości zdobyły sobie zachwyt słuchaczów w łatwy sposób, dzięki doskonałości, bijącej w oczy z każdego akordu, z każdego oddechu frazowania, z nieskazitelnych brawurowych technicznych popisów, z imponującego ustosunkowania indywidualnych właściwości temperamentu w jeden zasadniczy ton, oparty na znajomości stylu muzycznego, cyzelowanego z prawdziwym pietyzmem „kapłanów sztuki".

Bethovena kwartety, jakkolwiek je nazwiemy, czy „głębokie", czy „genialne", czy „niedoścignione", najtrudniejsze są smoże do skończonego wykonania, bo łączą klasycznie logiczną architektonikę formy z mnóstwem subtelnych zmian dynamicznych i rytmicznych, często z niespodziankami, przekraczającemi, zdawałoby się, skrystalizowane raz na zawsze szranki estetyczne (jak to często da się zaobserwować w dziełach tego tytana muzycznego, stojącego na granicy klasycyzmu i romantyzmu). Równie doskonały bez zastrzeżeń mają one u Brukselczyków wyraz, jak i kwartety o stylu nowoczesnym, schodzącym z monumentalnej powagi do nastrojów bardziej może swobodnych, do przewagi technicznych efektów i efekcików, do programowości czasem dalekiej od natchnienia szczerego, jak właśnie można to było osądzić w kwartecie słynnego pianisty Dohnanyi'ego i w fragmencie kwartetu Griega, jakgdyby tylko szkicowanym umyślnie lub z braku „dłuższego oddechu". — Poetycki kwintet fortepianowy Cezara Franka o prześlicznych, „czułych" motywach żywo pulsującej duszy nowoczesnego kompozytora, a ujęty w bardzo poprawną klasyczną robotę tematyczną, wyszedł może najpiękniej, najszczerzej, znać było jakieś pokrewieństwo duchowe współgrających i autora, małe piętno tej samej kultury, ale nie znaczy to, żeby na tem ucierpieli inni kompozytorowie, którym dano przyjść do głosu.

Partyę fortepianową wykonał prof. Laiewicz z właściwą sobie swobodą i precyzyą produkcyi ensamblowych, w których stanowi rzadki wzór zacierania indywidualnych właściwości odtwórczych na korzyść ogólnego efektu.

Publiczności było na obu koncertach nie zamało, a jednak nie dosyć.

B. W.

Kronika.

Kraków, niedziela 8 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Seweryna i Maksa

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 39, zachód o godz. 3 m. 54; długość dnia godzin 8 min. 14.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słaby wiatr, ciepłota spada, stan niepewny utrzymuje się dalej.

CHARLES FOLEY.

BAL.

— A więc tak, ojczulku, koniecznie musicie wydać bal. — Po pierwsze mieszkanie wasze ogromnie do tego się nadaje, powtóre, cały Paryż o was mówić będzie. No cóż? Zgoda?

Pan Peroux, stary poczciwina i jego sędziwa połowica siedzieli trwożnie na samym brzeżku nowiutkich, lśniących od pozłoty fotelów, niezręcznie kurcząc nogi, aby broń Boże, nie dotknąć obuwiem wspaniałego kobierca perskiego. Z respektem, jaki należy się córce, która ukończyła pierwszorzędny pensyonat paryski, rozważali w milczeniu każde jej słowo. Nareszcie ozwał się papa Peroux:

— Ależ do dyaska, bynajmniej nie pragniemy, by o nas mówiono, by na nas ostrzono języki. Zapominasz, że nie umiemy wydawać balów, że całe życie nasze upłynęło w pracy, że jesteśmy starzy i pragniemy tylko — spokoju.

Młoda kobieta nawpół ironicznie, nawpół lekceważąco, wzruszyła ramionami.

— Przykro mi powiedzieć rodzicom, że absolutnie nie umieją korzystać z życia. Wierzcie mi, że trochę rozrywki posłuży wam na zdrowie.

— Jeżeli ci się tak chce balować — przerwała niezadowolona pani Peroux — to urządzaj bal u siebie.

Młoda kobieta nie dała się zbić z tropu.

— U mnie? Ależ to niemożliwe. Po pierwsze nie posiadam takich apartamentów, jak rodzice, ani tyle służby. Poza tem dużo mieliśmy zeszłej zimy wydatków i musimy się ograniczać. Sądziłam, że pomysł mój sprawi rodzicom wielką radość, a wy się jeszcze krzywicie.

— A toż dopiero!... — obydwaj staruszkowie z przerażenia oniemieli.

— Niczego się nie obawiajcie, moi kochani! Najmniejszego nie przyczyni to wam kłopotu. Potraw dostarczy pierwszorzędna restauracya, dekoracyą sal zajmie się zakład tapicerski. Ja przyjadę pierwsza, by robić honory domu. Do was należy tylko zapłacić za wszystko.

Nie czekając odpowiedzi, pośpiesznie ucałowała papę i mamę Peroux w głowy, osunęła woalkę, elegancko uniosła suknię i znikła za drzwiami.

. . . .

W dzień balu papa i mama nie wiedzieli co z sobą począć. Chodzili z pokoju do pokoju smutni, z zakłopotanemi twarzami. Tapicerzy przewrócili całe ich mieszkanie. Z salonu wynieśli wszystkie zbyteczne meble do sypialni.

— Jakie to wszystko wspaniałe — przemówiła pani Peroux — jakże staro i brzydko muszę wyglądać w blasku tylu świec, wśród tych kwiatów.

— No, przecież nie takaś znowu stara! — westchnął papa Peroux — nawet ci wcale do twarzy w tem otoczeniu. Ale ja?...

— Tobie podobam się może. Ale cóż powiedzą przyjaciółki Alisy, wszystkie te damy wielkoświatowe, jak one będą drwić ze mnie?

— A cóż dopiero przyjaciele Leona? Dość pomyśleć, jaka różnica między nimi a mną.

— Co najgorsza, żebyś wiedział, jaką suknię ta waryatka dla mnie wybrała — z zielonego jedwabiu. Wystaw sobie, ja, staruch, mam się ubierać w zielone jedwabie. Przytem wycięta, jak gdybym miała iść do wanny. Spalę się ze wstydu.

— Cyt, matko! Dzwonek! Mocny Boże, czy to już któryś z gości?

Chcieli umknąć nieznacznie i wpadli na wygalonowanego lokaja. Lokaj był obcy, najęty przez córkę na ten wieczór, nie znał gospodarzy i krzyknął groźnie na starych:

— Co to znaczy? Po co się to tu włóczy? Eh, ciekawa hołoto! Precz stąd, a to was ze schodów zrzucę!

Staruszkowie skamienieli ze zgrozy. Dopiero gdy lokaj zniknął za drzwiami, papa Peroux wybuchnął:

— Tego za dużo! Z własnego domu mię wyrzucają.

Mama Peroux jeszcze przez chwilę nie mogła ochłonąć, nagle jednak poczęła śmiać się serdecznie.

— A to dopiero, a to dopiero! — powtarzała, tłumiąc wesołość.

— Zaraz sprowadzę tu policyę — srożył się papa Peroux — pokażę ja wam, kto tu jest panem domu!

— Daj pokój, stary, ośmieszysz się tylko. Przytem zważ, jaką przykrość wyrządzisz naszym dzieciom. Ale wiesz co? Byłoby najlepiej, jeżelibyśmy uciekli!

— Jak to?

— A tak. Goście nasi zabawią się bez nas wyśmienicie, a my zabawimy się bez nich.

— Ależ to jest kapitalna myśl — zgodził się pan Peroux już całkiem udobruchany. — Mam tu w kieszeni klucz od mansardy, gdzie złożono stare nasze meble z dawnego mieszkania — tam się schronimy.

— Doskonale, tam zjemy wieczerzę, jak za pierwszych czasów naszego małżeństwa. Skromnie, ale szczęśliwie.

Wrota otwarte były na ścieżaj, wyszli na ulicę niespostrzeżeni.

— Czy ci nie chłodno, mój drogi?

— Trochę, ale to nic nie szkodzi. Daj mi parę franków, to kupię naprzeciwko wina.

— Byle cię tylko nie poznano!

— Niema obawy, nigdy jeszcze nie byłem w tym sklepie. Ty kupisz tymczasem czegobądź na wieczerzę, potem tu się znowu spotkamy.

Po upływie dziesięciu minut wrócili oboje.

— Kupiłem także dwie świece i nieco drew, aby zapalić na kominku. Ale też nie zostało mi ani jednego centyma.

Spojrzeli na siebie z uśmiechem: wszak to zupełnie, jak za tamtych czasów.

Dźwigając na przemiany paczki, zbliżyli się chyłkiem do swej kamienicy i przystanęli ciekawie i z podziwem, przyglądając się jaskrawie oświetlonym oknom pierwszego piętra.

— Pięknie tam być musi, co, stary?

— Baczność! — krzyknął stangret i osadził konie przed bramą.

— Widziałeś, jaka tam siedziała w powozie, cała w różowych tiulach. Ostrożnie, jeszcze powóz i jeszcze. Patrz-no, te dwie w białych sukniach jedwabnych, a z niemi ten stary pan, patrz tylko, cała pierś okryta orderami.

— Takie jasne państwo i wszystko to do nas wali. Byle nas tylko nie spostrzegli.

— A cóż to szkodzi. Przecież nas nie znają.

— Ale dzieci nasze?

— O! one już pewno oddawna tam na górze robią honory. Przekonasz się, jak wszystko doskonale uda się.

Cicho i spiesznie skradając się, jak złodzieje, weszli tylnemi schodami. Zdala dochodził ich gwar rozmów i odgłosy muzyki.

— Jaki tam ścisk być musi. Siedzą tam, jak śledzie w beczce.

— Głowa zaczyna mię boleć, gdy tylko pomyślę o tem.

— Dobrze; a teraz poświeć mi.

Wydobył z kieszeni klucze, a gdy się za nimi zamknęły drzwi, odetchnęli swobodnie, jak gdyby uniknęli wielkiego niebezpieczeństwa.

* * *

— Twoje zdrowie, Maniu!

— Twoje, Stefku!

Śmiali się jak dzieci, potem mama Peroux dodała z westchnieniem:

— Żebym też mogła tu pozostać. Wszak tu tysiąc razy lepiej, aniżeli tam na dole. Ale coby na to powiedziały dzieci?

— Otóż ja wiem, co zrobię. Odtąd często będę wydawał bale. Tak wyśmienicie, jak dziś, oddawna mi nie było.

— Byle tylko dzieci nie spostrzegły i nie poczęły nas szukać.

— Daj pokój, oni tam zajęci gośćmi, gdzieżby czas mieli myśleć o nas.

— Słuchaj matko, zdaje mi się wciąż, żeśmy naraz odmłodnieli, że to nasz wieczór poślubny. Pamiętasz wtedy, jakeśmy we dwoje pozostali w owym milutkim pokoiku, cisza była, mrok spływał stopniowo...

— Ależ stary, zaczynasz poetyzować...

— Daj pokój matko, cicho, ot lepiej uściśnij mię tak, mocniej, a teraz daj buziaka, jak wtedy... pamiętasz?... Tam na dole nie moglibyśmy sobie na to pozwolić, dzieciby zobaczyły, wyśmianoby nas. Tu nas nikt nie zobaczy, nikt nie wyśmieje.

* * *

Nazajutrz obydwaj staruszkowie siedzieli znowu trwożnie na samym brzeżku wspaniałych foteli, kurcząc nogi, jak gdyby się nogami obawiali powalać kobierzec.

Córka opowiadała z zapałem.

— Bal wasz udał się wspaniale. Wszystkie gazety o nim piszą.

— O wierzę, że się wszyscy doskonale bawili, myśmy także wyśmienicie spędzili czas.

— A wiecie, że na początku nie mogłam was odnaleść. Domyśliłam się jednak, żeście się spóźnili z toaletą i nie chciałam przeszkadzać. Potem rozpoczęły się tańce i trwały do rana. Gdy goście rozjeżdżali się, już was nie było. Widocznie wcześnie poszliście spać. Skutkiem tego nie mogłam wcale z wami pomówić. W każdym razie mogę was zapewnić, że wyglądaliście wybornie. Ale czegoż się śmiejecie?. Może dlatego, że wam komplementy prawię?

— Owszem słuchamy ich z przyjemnością, chociaż nie zasłużyliśmy na nie.

— Przeciwnie. Wszyscy się zachwycali, jaki z ojca elegancki, światowy kawaler, mateczka kwitnąca jeszcze kobieta.

— Ależ to doskonałe! — klasnęła w dłonie mama Peroux.

— A jakże mi było do twarzy we fraku?

— Lepiej niż w każdym innym stroju.

— Jakże ci się mama podobała w sukni zielonej?

— Czarująca była. Zresztą po co mię pytacie, lepiej opowiadajcie, co do was mówiono?

— Z nami nikt nie mówił ani słowa.

— Jakto?

— Nic dziwnego... bo nas tam nie było wcale.

Córka szeroko rozwarła oczy, przerażona. — Staruszkowie tymczasem, nie mogąc dłużej zapanować nad sobą, wybuchnęli głośnym, serdecznym śmiechem.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu „Tajfun"; wieczorem „Pan de Pourceaugnac" i „Konkurs".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): po południu „Krowoderskie zuchy"; wieczorem „Twardowski na Krzemionkach".

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza: Herynk Zygmunt „Przyroda i społeczeństwo" i „Znaczenie świadomości i woli w życiu społecznem".

Miesięczne zebranie pol. Związku ogrodników o godz. 1 w południe.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Krysia leśniczanka"; wieczorem „Złoty wiek rycerstwa".

W poniedziałek 9 stycznia:

Kalendarzyk kościelny: Maryanny i Witalisa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 39, zachód o godz. 3 m. 54; długość dnia godzin 8 min. 15.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Makbet".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

„Gwiazdka" w szkole przy ul. Mickiewicza na Zwierzyńcu o godz. 3 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Kupiec wenecki".

Restauracya Wawelu. Prace restauracyjne zamku królewskiego na Wawelu postąpiły już szybko naprzód. Zachodnia część jest już zupełnie wykończona i stoi pod dachem, oczekując na przybycie komisyi; w stronie północnej ustawiono już kolumny. Za kilka tygodni ma się zebrać komitet, który określi plan dalszych robót.

Nowe linie telefoniczne. W drugiej połowie stycznia zostaną ukończone prace około zaprowadzenia bezpośredniej linii telefonicznej pomiędzy Krakowem a Berlinem. — Linia ta biegnie przez Krzeszowice, Trzebinię, Chrzanów do Mysłowic. Ma ona z wielu względów poważne znaczenie, tem więcej, że dotychczasowe połączenie telefoniczne na Oświęcim, którego używały też miasta, na linii tej leżące, ustawicznie chromało. Publiczność jednakże będzie mogła dopiero za kilka tygodni korzystać z tej dogodnej inowacyi, ponieważ po stronie niemieckiej opóźniono nieco końcowe roboty.

Projekt połączenia telefonicznego Krakowa z Warszawą napotyka ze strony Rosyi na poważne trudności, tak, iż wątpić należy, czy zdoła on być tak prędko urzeczywistniony. W razie pomyślnego obrotu sprawy linia ta zostałaby przeprowadzoną z Krakowa na Michałowice, lub też na Szczakową.

Bajki. Jeden z miejscowych dzienników zamieścił wczoraj szereg senzacyjnych wiadomości o niedawnym buncie więźniów w Wiśniczu, o czem w swoim czasie podaliśmy wyczerpujące informacye. Dziennik ten podaje między innemi, że spiskowcy byli zaopatrzeni w doskonałą broń palną, a przekupiwszy olbrzymią stosunkowo, bo 40 tysięcy wynoszącą, kwotą dozorców, zamierzali się wydostać na wolność. Dalej — wedle tego pisma — znaleziono pod podłogą celi Duszyńskiego ukrytą kwotę 14 000 koron, oraz usiłowano w lesie wiśnickim w czasie transportu Duszyńskiego na dworzec kolejowy w Bochni odbić go; wreszcie, że aresztowano na podstawie przeprowadzonego śledztwa mnóstwo przekupionych dozorców. Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, wszystkie powyższe fakty są z gruntu fałszywe i wcale miejsca nie miały, a przebieg faktyczny buntu zupełnie ściśle był podany przez nasz dziennik.

Koncert Williama Millera. Następca Slezaka i pierwszy obecnie tenor opery wiedeńskiej, William Miller, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w niedzielę dnia 15 b. m. Artysta, który przez kilka miesięcy pobytu w Wiedniu podbił całą publiczność tamtejszą, wykona u nas ogromny program, złożony z aryj Mozarta, Meyerbeera, Verdiego, Goldmarka i Wagnera, oraz z kilku pieśni. Bilety w kasie starego teatru.

Bal akad. Związku esperantystów, który odbędzie się 14 b. m., budzi znaczne zainteresowanie. Spodziewany jest przyjazd gości z Pragi, Wiednia, Berna i Lwowa. Wśród licznych niespodzianek, wyróżni się przedewszystkiem marsz „Espero", ułożony na orkiestrę przez S. Gandina, szefa muzyki 56 p. p. z Paryża. Orkiestra 13 p. p. pod osobistym kierownictwem p. J. N. Hocka, włączy marsza w muzykę poloneza. Niewielką ilość biletów na galeryę w cenie po 5 K 50 hal. i 3 K 30 hal. wydaje się codziennie od godziny 12—1 w południe w sali Coll. Nov. i od 6½—7½ przy ul. Floryańskiej l. 39, II p.

Koncert na kuchnię dla biednych studentów odbędzie się, jak donosiliśmy, 25 b. m. w sali starego teatru. Komitet prosi nas o zaznaczenie, iż p. Bolesław Wallek-Walewski przyjął współudział.

Związek pomocy dla więźniów politycznych ukonstytuował się w Krakowie. Celem Związku jest: 1) Zbieranie środków pieniężnych i innych funduszów i obracanie ich na ulżenie doli więźniom politycznym, za swe przekonania polityczne, bez różnicy przynależności ich do jakiejkolwiekbądź z partyj politycznych, przez. a) Udzielanie im pomocy materyalnej za pośrednictwem władz więziennych; b) Przesyłanie im za pośrednictwem władz więziennych książek treści naukowej i literackiej. 2) Rozpowszechnianie myśli tworzenia podobnych organizacyj w innych miejscowościach. Walne zgromadzenie wybrało pierwszy zarząd i uchwaliło wysokość wkładki na 1 kor. miesięcznie. W skład zarządu weszli: Dr Zygmunt Marek, jako prezes, dr Jakób Bross, jako wiceprezes, Róża Loriowna i Sergiusz Bagocki, jako sekretarze, Maryan Stecki, Janusz Żuławski i dr Bolesław Drobner.

Bankiet. Na cześć p. Jana Hałatkiewicza, zamianowanego radcą sądu wyższego, resursa urzędnicza urządziła onegdaj ucztę, do której zasiadło kilkadziesiąt osób. Toasty na cześć solenizanta i jego rodziny wypowiedzieli w serdecznych słowach pp. prezes Grodyński, wiceprezes dr Paszkiewicz, radca Stołyhwo, dr Weiner, Niklas, radca Zawadzki, Groele, Skąpski, adw. dr Münz, Winkler i in. Radca Hałatkiewicz w serdecznych słowach dziękował za owacyę.

Śledztwo przeciw akademikom. Z powodu demonstracyj podczas wykładów prof. ks. Zimmermanna wezwanych zostało przez sędziego śledczego dra Kłodzińskiego 9 (akademików), jako podejrzanych, na jutro. Na wtorek wezwano 11 świadków, między innymi ks. Zimmermanna. Wedle treści wezwań sądowych krakowska prokuratorya kwalifikuje rozbicie katedry jako przekroczenie z § 468 u. k., demonstracyę zaś w sali wykładowej jako zbrodnię niebezpiecznych pogróżek z § 98 u. k.

Poświęcenie hotelu. Wczoraj przed południem odbyło się poświęcenie hotelu Narodowego przy ulicy Poselskiej l. 22 przy udziale gości, przyjaciół i znajomych. — Poświęcenia dokonał ks. kanonik Flis ze Skawiny w towarzystwie ks. Moralskiego, kapelana klasztoru Bernardynek. Po poświęceniu odbyła się uczta, w czasie której toastowano na pomyślność nowego przedsiębiorstwa. Obecny właściciel dr St. Adamski, nabywszy na własność stary hotel, odnowił go zupełnie i urządził według najnowszych wymagań.

Przykładny małżonek. Aresztowano Jana Wilczyńskiego, czeladnika, który w czasie sprzeczki pokaleczył silnie swoją żonę. Pogotowie ratunkowe opatrzyło liczne rany na rękach u Wilczyńskiej. Jak się okazało w śledztwie, Wilczyński był ścigany od czterech lat listami gończemi za zgwałcenie nieletniej dziewczynki.

Echa zbrodni na Jasnej Górze. Z Częstochowy donoszą: Wobec zdjęcia pieczęci nałożonych w swoim czasie przez biskupa na skarbiec Jasnogórski, władza zakrystyana przeszła z powrotem na ks. Piusa Przeździeckiego, któremu wyznaczono dwóch Paulinów do pomocy. Z powodu zaprowadzonej zmiany, sprawujący do tej pory obowiązki komisarza klasztornego ks. kanonik Michalski, opuścił klasztor.

W ostatnich dniach biskupowi dyecezyi kujawsko-kaliskiej złożono akt oskarżenia przeciwko trzem zakonnikom: Macochowi, Starczewskiemu i Olesińskiemu. Jak wiadomo, po ukończeniu sprawy w sądzie koronnym, którego wyrok będzie zakomunikowany biskupowi, odbędzie się sąd kanoniczny.

Strajk stróżów. Z Pragi telegrafują: Wybuchł tu strajk dozorców domów, którzy nie chcą czyścić chodników ze śniegu, bez otrzymania za to wynagrodzenia od gminy.

Tarnowska obłąkana? Berlińska „Mittags Ztg." donosi z Wenecyi: Hr. Tarnowska dostała pomieszania zmysłów.

Ucieczka hr. Borkowskiego. Z Frankfurtu donoszą: Hr. Borkowskiego, który uciekł z zakładu dla obłąkanych, dotąd nie odnaleziono. Zostawiono mu pewną swobodę (wolno mu było wychodzić na spacer bez dozorcy), z czego skorzystał i uciekł.

Pożary. Z Deva (Węgry) telegrafują: W miejscowościach Russor i Bajesd wybuchł pożar, który zniszczył prawie wszystkie domy. Szkoda znaczna.

Z Nowego Jorku telegrafują: W dzielnicy chińskiej wybuchł pożar, który zniszczył wiele domów. Znaczna ilość osób zginęła.

Katastrofy. Z Huelva (Hiszpania) telegrafują: W kopalni Rio Tinto zostało wielu robotników zasypanych z powodu usunięcia się ziemi. Dotychczas wydobyto 5 zabitych i 5 rannych.

Z Altavilla Irpina (Włochy) telegrafują: W kopalni siarki w Tufo wybuchł pożar; 7 robotników udusiło się.

Odznaczenie. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz udzielił radcy dworu najwyższego trybunału kasacyjnego Antoniemu Sabatowskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" donosi: Minister handlu zamianował pocztowych praktykantów konceptowych: Stanisława Kolinka i Sebastyana Jonaka koncypientami w okręgowej galic. dyrekcyi poczt.

Namiestnik zamianował asystenta weterynaryjnego Jana Gromczakiewicza weterynarzem powiatowym.

Minister skarbu mianował koncepistę skarbowego Stanisława Dzierżanowskiego komisarzem skarbu.

Telegramy

z dnia 8 stycznia.

Przyjęcie u cara.

Petersburg. (Pet. ag.) Na wczorajszem przyjęciu z okazyi Świąt Bożego Narodzenia przyjął car Mikołaj także deputacyę profesorów uniwersyteckich i oświadczył im, że wie, iż działalność ich jest teraz trudną. Służcie — zakończył — rzetelnie nauce, ojczyźnie i mnie i popierajcie tych, którzy chcą się uczyć w uniwersytetach. Jestem przekonany, że liczba tych, którzy chcą się uczyć będzie wzrastała.

Dyplomatyczna odpowiedź.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Minister spraw zagranicznych Sazonow oświadczył reprezentantowi „Nowoje Wremia" na zapytanie co do dokumentu o treści konferencyi w Poczdamie ogłoszonego przez pisma angielskie, że gdy mocarstwa prowadzące rokowania dojdą do porozumienia, wtedy będą one w zupełności ogłoszone.

Trzęsienie ziemi.

Wiernyj. Agencya petersburska donosi, że w czeluściach skał w kierunku ze wschodu na zachód znaleziono wiele ludzi i wiele bydła, którzy się z powodu trzęsienia ziemi zapadli. Linia telegraficzna prowadząca na północ zniszczona. Również wiele dróg zniszczonych. Z powodu trzęsienia ziemi zostało 700 rodzin bez dachu. Mieszkają one po części w szkołach i koszarach, lecz tylko we dnie, gdyż w nocy z obawy przed nowem trzęsieniem ziemi śpią pod gołem niebem mimo ogromnego mrozu. — Z powodu trzęsienia, ziemia w wielu miejscach zarysowała się lub usunęła, spadło też wiele lawin.

Watykan a rocznica królestwa włoskiego.

Rzym. „Vita" donosi: Watykan postanowił na znak protestu przeciw urządzonym przez rząd uroczystościom z okazyi jubileuszu 50-letniej proklamacyi królestwa włoskiego, odwołać wszystkie pielgrzymki i zamknąć galerye i zbiory Watykanu od marca do listopada b. r.

W Watykanie oświadczają, że wiadomość ta jest fałszywą. Pielgrzymki będą odwołane lecz z innego powodu a mianowicie z powodu przybycia do Rzymu mnóstwa ludzi z okazyi jubileuszu.

Nowy emir Buchary.

Nowa Buchara. Nowy emir Buchary Alin, został wczoraj uroczyście ukoronowany.

Z doli powstańców.

Rio de Janeiro. Krąży pogłoska, że wielu powstańców, których trzymano na wyspie Cobras, znaleziono teraz nieżywych. Candido zdołał się ocalić.

Ucieczka z więzienia.

Paryż. Z Buenos Ayres donoszą: Trzynastu zbrodniarzy, między nimi znani anarchiści Planas, Vivella i Silano Regis, sprawcy zamachu na b. prezydenta Quiotana, uciekli z więzienia, wykopawszy tunel pod murem. Wielu ze straży więziennej skompromitowanych aresztowano.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

✝

Wilhelm Długoszewski

obywatel m. Krakowa, b. długoletni mistrz Cechu piekarzy

przeżywszy lat 71, po dolegliwej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 stydznia 1911 r.

W głębokim smutku pozostała żona, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby L. 5 przy ul. św. Tomasza, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek d. 9 b. m. o g. 9½ rano w kościele OO. Reformatów.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Ruch przejezdnych.

— Kraków, 7 stycznia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Marcin Puźniewski ze Lwowa, inż. Alfred Bund, Ignacy Pollak z Pragi, Ferdynand Żuranowski, J. Heilhorn, Edward Proske z Opawy, M. Rosenblatt z Bielska, M. J. Lipszyc z Łodzi, Leon Förster z Zakopanego, J. Grünberg z Rzeszowa, Karol Rusinowski z Radomyśla, L. Doležil z Bielska, Anna Kalisz z Strzyżowa, Maks Fischer z Wiednia, Feliks Orochowski z Petersburga, Wład. Steczkowski ze Lwowa, Józef Nitsche z Domstarf, Michał Rychlewicz z gub. siedleckiej, Jan Dudziński z Strutyna koło Lwowa, F. L. Kammenes z Antwerpii, S. Kurchan z Wrocławia, Józef Bednar z Radomyśla, Leon Król z Wiednia, Willy Mory z Nowego Jorku, Stanisław Auer z Berlina.

HOTEL SASKI: N. Zwibak, R. Grycendler z Warszawy, F. Dobrowolski z Sosnowca, B. Sonwager z Podwołoczysk, M. Trnovszky, R. Hackel z Wiednia, W. Błociszewska z Kijowa, T. Dzierżbicki z Włoch, J. Huss, B. Łabęcki z Warszawy, P. Lindenbaum z Berlina, E. Heftmann, W. Moszczeński z Sosnowca, L. Rampel z Kańczugi, J. Maciaszek z Ostrowa, Emperger z Wiednia, A. Płachciński, J. Wapiński z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 stycznia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 297·25. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 270·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 301·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 257·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 127·—. b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 złr. 45·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 532·—. Clary 40 złr. m. k. 211·—. Pożyczka m. Insbrucka 20 złr. —·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 96·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 95·—. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 67·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 65·—. Salma 40 złr. m. 250·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 70·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 261·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 262·60. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 530·—.

Berlin, 7 stycznia. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 7 stycznia. Renta 3-prc. 97·60. Mąka 37·60.

Wiedeń, 7 stycznia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 678 50, węg. Zakł. kred. 864 50, Anglobanku 325 50, Unionbanku 610 —, Länderbanku 536 25, Bankverein 558 50, Bodencredit 13 29, Galic. Banku hipotecznego 681 —, Kolei państwowych 75! 50, kolei południowej 117 50, kolei północnej 51 45, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 765 50, Rima Muranyi 675 75, Praskiego Tow. żelaznego 25 9!, Fabryki broni 738 —, Akcye tureckie tyt. 364 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 788 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 25, Austr. renta koron. 93 15, Węgier. renta koron. 91 85, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 95, 9% Listy Banku hip. 93 25, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 100 65, 4% Gal. Obl. propin. 98 60, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 263 —, Marki 117 47, Ruble 253 50, Rosyj. pożyczka 104 10, Akcye praskiego banku kredyt. 726 —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 99 10.

Usposobienie: trwale spokojne przy ustalonych kursach.

Berlin, 7 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 213·50; Austr. kolej państw. 159·—; Disconto 195·37; Tow. handlowe —·—; Warszawsko-wiedeńskie 224·—; Losy tureckie 180·75; włoskie —·—; Noty austr. 85·05; Wiedeń krótki 850·25; Noty rosyjskie 216·25; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 96·50; Ameryk. noty 420·—; 3% pruskie konsole 85·40; Lombardy 21·25; Packetfahrt 140·30; Warszawa krótkie 144·—.

PRZYJACIEL DZIECI

Pięćdziesiąt lat istnienia!

Tygodnik ilustrowany dla polskiej dziatwy i młodzieży (od 10 do 16 lat) jest pismem najobszerniejszem, najbogatszem w treść i ilustracye i skupia grono znakomitych pisarzy.

z bezpłatnym dodatkiem dla młodszej dziatwy p. t. „Światek dziecięcy" — w ciągu roku 1911 zamieści:

1. **„Białe sukmany"**, powieść z czasów Kościuszki J. Niewiarowskiego.
2. **„Król chłopków"**, powieść historyczna Maryi Bogusławskiej.
3. **„Skarb Maorysów"**, opowiadanie z życia osadników na wyspach Oceanii.
4. **„Życiorysy sławnych Polaków i Polek".**
5. **„Nasze grody — nasze ziemie".**
6. **„Ze skarbca humoru polskiego".**

Rozszerzone zostają działy zajęć domowych (introligatorstwo, koszykarstwo etc.) oraz zabaw ruchowych. Prenumeratorzy »Przyjaciela dzieci« mogą za dopłatą 60 hal. miesięcznie otrzymywać **Bibliotekę dla młodzieży**, która w ciągu roku daje 12 ozdobnie oprawnych tomów powieści, podróży i opowiadań historycznych wybitnych autorów dla młodzieży. **Abonament** wynosi: w Krakowie kwart. K 3·25, półr. K 6·50, roczn. 13. Na prowincyi kwart. K 3·50, półr. K 7·—, roczn. K. 14.

Administracya „Przyjaciela dzieci" w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 8.

Numery okazowe na żądanie bezpłatnie.



Pierścionki zaręczynowe i ślubne

BEZPŁATNIE wysyła bogato ilustr. **CENNIKI.**



73 3 15 Zegarki, zegary, łańcuszki, kolczyki, i wszelkie wyroby jubilerskie oraz srebro stołowe

poleca najtaniej EMIL GOLDWASSER, Krakowie, obecnie w nowym lokalu, ul. Grodzka 25.

:: SPECYALNY ::
Magazyn mebli kuchennych i przedpokojowych
poleca
E. PLESSNER
21 Szewska 21

71 48 48

Nikt nie będzie się obawiał łysiny, skoro stale będzie używał znakomitego i odżywczego proszku do pielęgnowania włosów

„SZUM"

w pakietach po 25 hal. do nabycia w aptekach i drogueryach. 373 3 30

Krupnicza 16, I p.

Zaraz do wynajęcia pokój słoneczny, umeblowany, łazienka na miejscu. Wiadomość tylko na I p. 300 6 6

Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej **rozpoczynam dnia 7 stycznia 1911;** tego samego dnia rozpocznie się również w mojej szkole **kurs stenografii;** naukę prowadzić będzie lektor c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego p. **Henryk Nennel.**

Wpisy przyjmuje i ustnych informacyi udziela **biuro buchalteryjne** w Krakowie, Floryańska l. 55 I. p. telefon Nr. 2036/VIII. od 8—10 rano i od 3—4 popoł. W mojej szkole pisania na maszynach można się wyuczyć pisania na maszynach różnego systemu i pomnażania pism. Honoraryum i warunki spłaty tegoż bardzo przystępne.

Stanisław Burnatowicz
c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy. zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., b. Dyrektor Stowarzyszenia. 313 10 0

Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
poleca:

Kompletne urządzenia sypialń, jadalń, gabinetów męskich.

Wielki wybór garniturów klubowych.

Stylowe urządzenia salonów, dekoracye.

Urządzenia will, zakładów leczniczych, hoteli, lokalów i t. p. 37 9 0

Projekty fachowych architektów i art. malarzy polskich.

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego.
Rynek A-B 43, II p.
326 7 10

Doświadczony przedsiębiorca cegielń

doskonały fachowiec, który wielkie przedsiębiorstwa samodzielnie prowadził i posiada najwydatniejsze techniczne znajomości, udziela kupieckich i technicznych porad co do **podwyższenia rentowności i polepszenia bytu, co do zakładania nowych tanich fabryk.** Równocześnie przyjmuje **za bardze przystępną cenę wszystkie wyroby cegielniane w pierwszorzędnej jakości na akord.** Zgłoszenia przyjmuje **Jan Obornik** poste restante **Cieszyn.** 314 4 4

Miejsce zastrzeżone pod ogłoszenie Towarzystwa dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów, Romanowicza 1. 315 2 6

L. 4489. 436 2 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Jaśle rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora drogowego.

Z posadą tą związane są pobory:
płaca 1600 koron.
dodatek aktywalny 20% płacy w kwocie 320 koron.
roczny ryczałt na objazdy w kwocie cie 800 koron i pięć (5) czteroleci po 10% ostatnio pobieranej płacy.

Warunki przyjęcia:
a) ukończony 20 rok życia;
b) prawo obywatelstwa austryackiego;
c) zdolność fizyczna do pełnienia służby.
d) ukończony kurs konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym z praktyką przy tymże kursie przewidzianą.

Podania zaopatrzone w:
1. metrykę urodzenia;
2. certyfikat przynależności;
3. świadectwo rządowego lekarza powiatowego, poświadczające zdolność do pełnienia służby;
4. Świadectwo z ukończenia szkoły konduktorów;
5. ewentualne inne poświadczenia z dotychczasowego zajęcia należy przesyłać do Wydziału powiatowego w Jaśle do **1 lutego 1911.**

Jasło, dnia 31 grudnia 1910.

Prezes:
Tadeusz Sroczyński r. w.

WACŁAW GŁOWACKI
jubiler
w Krakowie, Rynek główny 20, (róg ul. Brackiej) poleca swój
Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.
Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye. 230 5 6

Powozy

landa, omnibusy, sanie, wózki resorowe, do sprzedania w pracowni powozów Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, ul Kalwaryjska 74-76. 470 3 6

Do sprzedania

rentowna fabryka. — Wiadomość: A. Ch. Weindling, Podgórze, Rynek. 269 5 5

Handel delikatesów i win

z pokojem do śniadań (à la Hawełka), prowadzony przez fachowca, pod firmą
Jan J. Szypulski
w Abbacyi,
poleca się P. T. Gościom. Obsługa polska. Towar doborowy. 224 8 0



W paczkach po 12, 30 i 50 h dostać można w aptekach, drogeryach i handlach materyał. 207 8 12

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc, Kraków, ul. Estery 11.** 121 35 40

Na raty
J. Hirschberg w Krakowie
ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)

poleca swój świeżo zaopatrzony skład **w towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyałów na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz 123 19 20

ubrań męskich i żakietów po bardzo przystępnych cenach.

Dlaczego?

powinien się każdy przekonać o rzetelności tkalni i domu wysyłkowego **Braci Krejcar, Dobruśka 9200.** Czechy. Wysyłamy każdemu broszurę i wspaniały zbiór towarów lnianych i bawełnianych **za darmo, opłacony.** Wszelkie wyprawy i urządzenia. Prosimy zamówić na próbę 6 prześcieradeł Ia, Ia, 150/200 14 kor. 372 2 0

Smacznego!

Za 3 korony kosz 5 kilogr. doborowych słodkich pomarańcz, wysyła codziennie Owocarnia Krajowa **Piotra Bereznickiego, Lwów,** Pańska 11. 2% na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Codziennie świeże kalafiory. 352 3 20

Wyborne mleko dworskie

w każdej ilości z dostawą do domów, w plombowanych blaszankach, poleca Zarząd folwarku Siarczana Góra, poczta Swoszowice. Bliższych informacyi udziela z grzeczności P. T. firma Zygmunt Wieczorek w Krakowie, Sukiennice. 393 2 3

Kanarki harceńskie



śpiewające we dnie i przy świetle, do nabycia od 10 do 20 K, samiczki od 3 do 6 kor.

Franciszek Bębenek, Kraków, Św. Sebastyana 17. 280 7 10

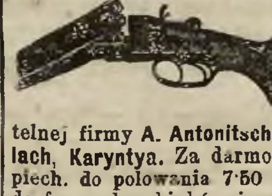
Sanki oryginalne

bardzo eleganckie i również mały wózek (Selbstkutscher) do sprzedania. Hałatek, Prądnik Czerwony. 490 1 3

Do egzaminu prawno-historycznego

udzielają lekcyj zbiorowych pierwszorzędni prawnicy w konc. **Zakładzie naukowym w Krakowie, „Willa Wenecya",** obok Sokoła. — Bliższe wiadomości tamże. 298 6 10

Potrzebujesz Pan broni?



do polowania, sportu, ogrodu lub obrony? To proszę zamówić zaraz cennik Nr 67, słynnej, rzetelnej firmy **A. Antonitsch, fabryka broni, Ferlach, Karyntya.** Za darmo! Werndla karabiny piech. do polowania 7·50 kor. Takież skrócone do formy karabinków i ostrzelane 12 kor. Takież do śrutu 28 kal. 13·50 kor. 247 5 10

L. 6097/10. 435 2 3

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z 29 grudnia 1910 r. rozpisuje się konkurs na posadę

Sekretarza miejskiego

przy tutejszym Urzędzie gminnym.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

płaca stała . . . . 2400 K
dodatek na mieszkanie . 320 „
remuneracya . . . . . . 200 „

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody:
a) obywatelstwa austryackiego;
b) nieprzekroczonego 40 roku życia;
c) złożonego egzaminu na sekretarza po myśli ustawy z 3 lipca 1896 Nr 51 dz. u. kr;
d) odbytej 2-letniej praktyki przy Urzędzie gminnym;
e) curiculum vitae, do **dnia 15 stycznia 1911** na ręce podpisanego.

Po jednorocznej zadowalniającej pracy nastąpić może stabilizacya.

Prawnicy mają pierwszeństwo. — Pożądane jest osobiste przedstawienie się kandydata.

Jaworzno, dnia 30 grudnia 1910.

Naczelnik gminy
Wł. Broniowski.

Nowo otworzona
MLECZARNIA
przy ul. Gołębiej 3.
M. Dobrzańskiej

poleca mleko słodkie i kwaśne dworskie, śmietankę pierwszej jakości i smaku, po cenach przystępnych, na żądanie z dostawą do domów, płatne miesięcznie lub tygodniowo. Sery krajowe i zagraniczne, świeże jaja. Masło deserowe i kuchenne pierwszej jakości. 396 2 50

Willa w Zakopanem

w bliskości kościoła i klimatyki, na zimę zaopatrzona, do wynajęcia.
Wiadomości udziela kancelarya adw. Dra Zapały w Nowym Targu. 379 3 3

Adwokat

w siedzibie Sądu obwodowego poszukuje rutynowanego **koncypienta.** Zgłoszenia listowne Sonnenthal, Kraków, Rynek Kleparski 9. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 403 3 3

Zgłoszenia subskrypcyjne na nową 4% rentę węg. koronową
pod oryginalnemi warunkami 91.60 za sto bez doliczenie jakichkolwiek kosztów przyjmuje do dnia 11 b. m. włącznie
KANTOR WYMIANY „MERKURY"
Braci Eibenschütz, Kraków, Rynek główny 5.

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 381 4 20

Konkurs

na posadę **urzędnika buchalteryjnego** z kwalifikacyą teoretyczną i praktyczną do buchalteryi podwójnej i samodzielnego zestawiania bilansów, ogłasza Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, hotel Żorża. — Warunki: nie przekroczony 40 życia, pierwszy rok służby prowizoryczny; płaca 3600 K rocznie. Podania pisemne wnosić należy do **31 stycznia 1911.** 375 5 5

200 koron

zapłacę każdemu, kto udowodni, że nie po tej cenie nabył w mym handlu towary, jak niżej podałem, a mianowicie:

Bluzki	koronkowe po	2·80 K
„	„ na jedwabiu po	6·50 „
„	jedwabne po	7·20 „
„	z najlep. jedwabiu po	10·— „
„	fularowe ubrane po	5·50 „
„	batystowe od	2·80 „
„	sukienne po	5·50 „
„	wełniane po	4·50 „
„	klotowe po	2·50 „
Halki	batystowe od	5·50 „
„	jedwabne od	8·— „
„	klotowe od	2·— „

Mając mniejszy lokal, więc też i mniejsze wydatki, mogę sprzedawać każdy towar o 40% taniej, niż gdzieindziej.

Bazar Wiedeński
343 5 5 **K. Kleinmann**
Kraków, ul. Floryańska 43.

Mundant

rutynowany, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego u adwokata lub notaryusza. Zgłoszenia pod **„Praca"** poste rest. **Zastawna.** 481 3 6

Poczta Slemień II|2

z jazdą do zamiany. 482 3 3

Kupuje

meble różne, tudzież ma do sprzedania piękne lustro, toaletę, umywalnię z lustrem, nocne szafki, kilka maszyn do szycia, i inne meble używane, Katolicki handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, św. Jana 14, sklep, 492 3 10

Ładna dziewczynka

5½ roku mająca, zdrowa, bez żadnych ułomności, do oddania na własne, tylko rodzinie zamożnej i inteligentnej, bez odszkodowania. — **Z. S. 100.** poste rest. **Kraków.** 478 2 3

Sprzedam tanio sypialnię dębową, jasną, rzeźbioną, z lustrami, marmurami, portyery, firanki, kapy, karnisze. Oglądać można od 2 do 5. Rynek, Linia A-B, l. 43 III. p. 543 2 3

Spólnika

czynnego w charakterze kierownika administracyi urządzonego już zakładu i przedsiębiorstwa z większym kapitałem z powodu powiększenia szuka nader zdolny fachowiec technik. Zgłoszenia pod: **„Wspólna praca"** poste rest. **Kraków.** Za okazaniem kwitu inseratowego. 489 3 3

Pomocnik (lub pomocnica) księgarski (chrześc.), obznajomiony z całą manipulacyą księgarską i ekspedycyą pism, znajdzie zajęcie od 1 marca. Oferty z odpisem świadectw, podaniem wieku, dotychczasowego zajęcia i wymagań pod: Praca poste restante Kraków. 467 2 3

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże. 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 429 5 20

Pożyczki dla P. T. urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej, do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya „Beamten-Vereins" we Lwowie,** Kopernika 28, II p. 496 2 13

Duża gablota

nadająca się jako wystawa do sieni, tanio do nabycia. Wiadomość: „Magazyn haftów ręcznych", Szewska 2. 495 3 3

Konsorcyum kapitalistów

finansuje przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, począwszy od 100.000 K. Zgłoszenia: Bank Malassis & Co., 29 rue Miromesnil, Paris. 499 2 3

Piękny pies

10-miesięczny, czystej rasy „Bernard", tylko w dobre ręce wyjątkowo tanio do sprzedania. Wiadomość: Staszica 7, I p. 387 3 3

Zmiana lokalu
magazyn mebli
S. Anisfelda
istniejącego od roku 1880, przy placu Maryackim l. 3.
na plac Dominikański l. 4.
296 do własnej realności. 6 19

L. pr. 1416/10. 614 1 2

KONKURS.

Rada król. stoł. m. Lwowa uchwałą z dnia 15 grudnia 1910 reorganizując m. Urząd budowniczy, utworzyła nowy samoistny departament techniczny i ustanowiła dla niego następujący etat:

1 Dyrektor Departamentu technicznego w V randze etatu urzędników m. z płacą 10.000 koron, dod. akt. 1760 koron oraz prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 2000 koron rocznie, przyczem Rada m. zastrzegła sobie ewentualne obsadzenie tej posady w drodze kontraktu służbowego;

4 st. radców budownictwa w VI randze z płacą 6400 K, dod. aktyw. 1472 K, oraz prawem do dwóch dodatków pięcioletnich i jednego trzechletniego w kwocie 800 K rocznie;

4 radców budownictwa w VII randze z płacą 4800 K, dod. aktyw. 1288 K, oraz prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 600 K i jednego trzechletniego w kwocie 400 K rocznie;

5 inżynierów w VIII randze z płacą 3600 K, dod. aktyw. 1104 K, oraz prawem do dwóch dodatków pięcioletnich i jednego trzechletniego w kwocie 400 K rocznie;

7 adjunktów budownictwa w IX randze z płacą 2800 K, dod. aktyw. 960 K, oraz prawem do czterech dodatków trzechletnich po 200 K rocznie;

9 asystentów budownictwa w X randze z płacą 2200 K, dod. aktyw. 768 K, oraz prawem do trzech dodatków trzechletnich po 200 K rocznie;

5 elewów z adjutum w kwocie 1400 K rocznie.

Urzędnicy powyższego etatu (prócz dyrektora, który stoi na czele Departamentu technicznego) mają być przydzieleni do czterech oddziałów tego Departamentu na podstawie następującego szematu.

Oddział I (budownictwo i architektura);
1 st. radca (naczelnik-architekt);
1 radca architekt;
2 inżynierów (1 architekt, 1 mechanik);
1 adjunkt (architekt);
1 asystent „
1 elew „

Oddział II (sprawy techniczne policyi budowlanej):
1 st. radca (naczelnik-architekt);
2 inżynierów (architektów);
2 adjunktów „
1 asystent „
1 elew „

Oddział III (inżynierya, budowa dróg i kanałów):
1 st. radca (naczelnik);
2 radców
2 inżynierów
4 adjunktów
3 asystentów
2 elewów

Oddział IV (pomiary, regulacye miast):
1 st. radca budownictwa (naczelnik);
1 radca „
1 inżynier (geometra);
2 adjunktów (geometrów)
2 asystentów „
1 elew (geometra)

Celem obsadzenia wszystkich wyżej wymienionych posad, Prezydyum Magistratu rozpisuje niniejszem konkurs, z terminem do wnoszenia należycie ostemplowanych i udokumentowanych podań **do d. 31 stycznia 1911** do Protokołu podawczego Prezydyum Magistratu.

Kandydaci na powyższe posady, oprócz warunków ustawą służbową wogóle dla urzędników gminy m. Lwowa wymaganych, mają się wykazać ukończonemi studyami politechnicznemi, a w szczególności:

Kandydaci na:

1) Dyrektora Departamentu technicznego mają się wykazać świadectwami z 2 egzaminów państwowych, z ukończonego działu architektury lub inżynieryi, oraz przedłożyć dowody, że wykonywali znaczniejsze budowle na polu architektury lub inżynieryi, w końcu, że posiadają odpowiednie wiadomości fachowe i administracyjne.
2) Od kompetentów na naczelnika oddziału I wymaga się dowodu ukończenia działu architektury (2 egzaminy państwowe), rozległej praktyki budowlanej, oraz wykazania się, że projektowali znaczniejsze budowle architektoniczne;
3) od kandydatów na naczelnika oddziału II wymaga się dowodu, że ukończyli studya architektoniczne, złożyli dwa egzaminy państwowe, że nabyli rozległej praktyki budowlanej i posiadają znajomość ustaw budowlanych;
4) od kandydatów na naczelnika oddziału III wymaga się dowodu, że ukończyli studya inżynierskie, odbyli należytą praktykę przy budowach dróg, kanałów i innych pracach inżynierskich;
5) od kandydatów na naczelnika oddziału IV wymaga się dowodu, że ukończyli studya działu architektury lub inżynieryi, złożyli dwa egzaminy państwowe, że odbyli rozległą praktykę przy pomiarach i regulacyi miast, względnie zakładaniu nowych dzielnic;
6) od kandydatów na mechanika, dowodu, że ukończyli studya działu mechaniki, złożyli 2 egzaminy państwowe, a nadto, że nabyli dokładnych znajomości nowych urządzeń mechanicznych i ogrzewania;
7) od kandydatów na posady geometrów ukończonego kursu geometrów przy szkole politechnicznej z egzaminem państwowym, praktyki przy robotach pomiarowych i regulacyjnych;
8) od kandydatów na urzędników w dziale (III) inżynieryi i architektury (II) dowodu, że ukończyli odpowiednie studya techniczne i złożyli oba egzaminy państwowe.

Prezydyum Magistratu st.-kr. m. Lwowa.

Lwów, dnia 30 grudnia 1910 r.

Ciuchciński.

Zarząd
Krakowskiego Banku Komercyalnego

zaprasza swych P. T. Członków na

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w własnym lokalu Rynek główny 14 **w dniu 15 stycznia 1911 o godz. 10 przed poł.**

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za r. 1910.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Zarządowi absolutoryum;
4. Wnioski co do udziału zysku;
5. Wniosek Zarządu w sprawie zmiany statutów
6. Wnioski członków i interpelacye.

637

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Eskontowego
w Tuchowie

odbędzie się **dnia 17 stycznia 1911 o godzinie 4-tej po południu** w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910,
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910
3. Rozdział zysku z roku 1910;
4. Wnioski członków.

W razie braku kompletu powtórne Zgromadzenie odbędzie się dnia 24-go stycznia 1911 o godzinie 5 z tym samym porządkiem dziennym.

Rada Nadzorcza:
Scheinberg.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.